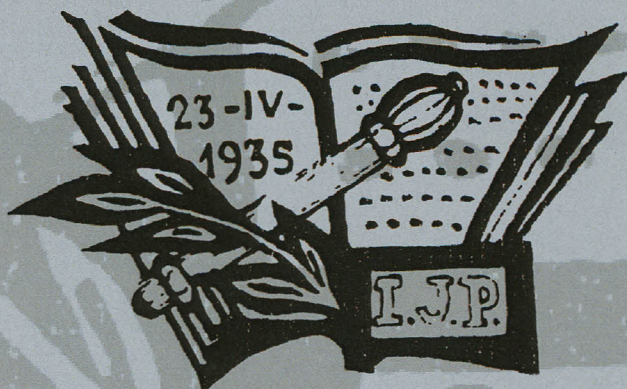


Czasopismo poświęcone najnowszym dziejom Polski

NIEPODLEGŁOŚĆ



tom LXV

Warszawa 2016

INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO POŚWIĘCONY BADANIU NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI



NARODOWE
CENTRUM
KULTURY

Granica zachodnia przyszłej Rzeczypospolitej w koncepcjach Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników w latach 1914–1919

Specyficzne położenie ziem polskich w XIX w. rozdzielonych granicami państw zaborczych oraz Polaków poddanych polityce germanizacyjnej i rusyfikacyjnej, stało się jednym z powodów zawarcia w programach głównych nurtów polskiego życia politycznego tego okresu problematyki narodowej, w tym także kwestii zasięgu polskiego obszaru narodowego.

W XIX w. wśród polskich polityków¹⁾ zdecydowanie większym zainteresowaniem cieszyły się Kresy Wschodnie²⁾ niż obszary zachodnie Rzeczypospolitej. W tradycji historycznej te pierwsze ciążyły przecież ku polskości, chociażby przez pamięć o funkcjonowaniu w jednym organizmie państwowym. W odniesieniu do drugich sytuacja była odmienna: ziemie te w polskiej świadomości utrwaliły się jako utracone, a w nieustannej walce z zaborcą dominowała przede wszystkim codzienna, mozolna praca na rzecz utrzymania polskości.

Niemniej jednak w rozważaniach nad kształtem przyszłego, odrodzonego państwa polskiego statut ziem polskich pozostających pod panowaniem pruskim i austro-węgierskim (Wielkopolska, Pomorze Nadwiślańskie, Śląsk oraz pogranicze wielkopolsko-pomorskie, Galicja Zachodnia) zajmował istotne miejsce. Początkowo ograniczano się w nich do przypomnienia polskiej przeszłości tych obszarów oraz akcentowania ich łączności historycznej. Później jednak, w miarę krystalizowania się wizji

¹⁾

Przy analizie aspektu badawczego definicji pojęcia *myśl polityczna* przyjęto ustalenia Waldemara Parucha, który pisał: „[...] termin *myśl polityczna* rozumieć tu należy jako wszelką formę refleksji nad rzeczywistością polityczną. Zakres pojęcia obejmuje również opisy i oceny wszelkich faktów, uznawanych za polityczne w danym okresie historycznym i kontekście kulturowym. Głównym (ale nie jedynym) przedmiotem owej refleksji jest polityka rozumiana jako forma działalności społecznej związana ze sprawowaniem władzy, mająca na celu zarówno realizację własnego ładu politycznego, jak i zaspakajanie określonych interesów”. Vide: W. Paruch, *Od konsolidacji państwowej do konsolidacji narodowej. Mniejszości narodowe*

w myśli politycznej obozu piłsudczykowski (1926-1939), Lublin 1997, s. 11.

■²⁾

Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej nie były jednolite, stanowiły je pogranicza polsko-litewskie, polsko-białoruskie, polsko-ukraińskie, ale też litewsko-białoruskie, białorusko-ukraińskie oraz enklawy innych narodowości, które wykazują odmiennosc na północy i południu Kresów. W Polsce międzywojennej miastem Kresów obejmowano województwa: wileńskie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie oraz część lwowskiego i białostockiego.

■³⁾

T. Kulak, *Wstęp*, [w:] *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795-1950)*, t. I: *O ziemię Piastów i polski lud (1795-1918)*, red. W. Wrzesiński, Wrocław-Warszawa 1990, s. 9.

■⁴⁾

Narodowa Demokracja uformowała się w zaborze rosyjskim i początkowo miała przede wszystkim antyrosyjskie oblicze. Na początku XX w. podjęto próbę zdobycia wpływów także w zaborze pruskim. Pierwszych członków z Wielkopolski przyjęto do Ligi Narodowej w 1899 r. *Widz: Pamiętnik I Zjazdu Niepodległościowców byleż dzielnicy pruskiej w Poznaniu 14 I 1934*, Poznań 1935, s. 20. Po roku 1906 Narodowa Demokracja stopniowo zdominowała życie polityczne w zaborze pruskim. Wraz z umacnianiem wpływów w tym zaborze w publicystyce narodowo-demokratycz-

przyszłego państwa polskiego, tereny wchodzące w skład dawnej Rzeczypospolitej (jak Pomorze Nadwiślańskie czy Wielkopolskę) traktowano coraz wyraźniej jako ziemie mające w przeszłości stać się jej integralną częścią. Zainteresowanie pozostałymi obszarami, zwłaszcza Śląskiem oraz Warmią i Mazurami, narastało stopniowo, głównie z powodu niskiego stanu świadomości narodowej mieszkańców tych ziem. Sytuacja na Pomorzu Zachodnim nie dawała takich możliwości i zwrócono na nie uwagę zdecydowanie później³⁾.

Publicystka polska tego okresu odpowiadała na stosowane wobec ludności polskiej działania germanizacyjne ograniczające możliwość rozwoju polskiego życia narodowego, szczególnie jednak znaczenie dla całości kształtu polskiej myśli politycznej miały tu koncepcje wypracowane w obozie narododemokratycznym⁴⁾.

Zainteresowanie problematyką narodową wzrosło jeszcze bardziej na przełomie XIX i XX w. wraz z ukształtowaniem się nowoczesnych polskich struktur politycznych oraz rozwojem perspektyw na wybuch konfliktu międzynarodowego, w którym państwa zaborcze znaleźć się miały w dwóch przeciwstawnych obozach.

Konsekwencją działań wojennych w latach 1914-1918 było m.in. odrodzenie kwestii polskiej i ponowne jej umiędzynarodowienie. Współdziałanie mocarstw rozbiorowych, niezmiennie nieomal przez cały XIX w., zostało wówczas powstrzymane, a ziemie polskie stały się obszarem, na którym Rosja i państwa centralne zabiegać miały o pozyskanie polskiego rekruta.

W nowo zarysowującej się sytuacji geopolitycznej jednym z podstawowych zadań, przed którymi stanęły polskie stronnictwa polityczne pozostawało wypracowanie koncepcji kształtu granic przyszłego odrodzonego państwa. Było to zadanie trudne, choćby z powodu, na który wskazywała Maria Dąbrowska pisząc: „*Granice Polski, te miejsca, gdzie się ona kończy, gdzie styka się z innymi ziemiami, któż z nas umie je dziś wskazać bez pomyłki? Myśmy prawie granic naszych zapomnieli! Kiedy mówimy Polska, Polska..., nie wiemy nawet co to za obszar, gdzie się to kończy,*

jak daleko sięgają w cztery świata strony te ziemie, które były dziedzictwem naszych ojców i stają się dziś na nowo Polskim Państwem. Granice dawnej Rzeczypospolitej Polskiej przed z górą stu laty wsiąkły w dziedziny trzech obcych państw, zostały przez nie wessane i pożarte. Zrobili nasi wrogowie wszystko, aby zatracić ich ślady. Znalіśmy długo tylko granice trzech zaborów”⁵⁾.

W tym kontekście pytanie o główną przyczynę sprawczą odzyskania przez Polskę niepodległości ma tu szczególne znaczenie, zwłaszcza że bezpośrednio przed wybuchem wojny formułował je już Józef Piłsudski. Na początku 1914 r. Piłsudski przewidywał, że wojna zacznie się od konfliktu między Austro-Węgrami a Rosją na Bałkanach, angażując kolejno po stronie Austro-Węgier Niemcy, po stronie rosyjskiej zaś Francję i Wielką Brytanię, a jeżeli siły tych państw okażą się niewystarczające do pokonania Niemiec, do wojny przystąpi Ameryka. W jego ocenie wojna zakończy się zwycięstwem Austro-Węgier i Niemiec nad Rosją. Te kraje pokonane zostaną następnie przez Anglię i Francję (albo Anglię, Francję i Amerykę)⁶⁾. Kierując się tym scenariuszem, Piłsudski przystąpił do formowania na terenie Austro-Węgier, z pomocą Austriaków, oddziałów bojowych, licząc się z możliwością działań wojennych przeciwko armii rosyjskiej, w której szeregach znaleźliby się żołnierze Polacy. Piłsudskiemu chodziło przede wszystkim o to, aby mieć trzon samodzielnej armii polskiej, która – według jego przewidywań – po rozbiciu Rosji przez armie austriacko-



nej pojawiła się tendencja do traktowania Niemiec jako groźniejszego wroga od Rosji. W opublikowanej w 1908 r. książce *Niemcy, Rosja i kwestia polska* Roman Dmowski obarczył politykę niemiecką odpowiedzialnością za akcję germanizacyjną w zaborze pruskim oraz za skierowane przeciwko narodowi polskiemu działania władz w pozostałych zaborach. *Vide.*: R. Dmowski, *Pisma*, t. 2, Częstochowa 1939, s. 152-153; W latach I wojny światowej obóz narodowo-demokratyczny zajmował konsekwentnie postawę antyniemiecką. Akt 5 listopada 1916 r., w którym Niemcy oraz monarchia Habsburgów proklamowały odtworzenie namiastki państwowości polskiej, spotkał się z potępieniem Narodowej Demokracji. Szerzej: J. Molenda, *Piłsudzczyca a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980, s. 249-274.

5)

M. Dąbrowska, *O zjednoczonej Polsce, jej mieszkańcach i gospodarstwie*, Warszawa-Kraków 1921, s. 9-10.

6)

M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, Warszawa 2000, s. 717.

Józef Piłsudski w towarzystwie porucznika Bolesława Długoszowskiego-Wieniawy oraz majora Leona Berbeckiego. Źródło: NAC

Agnieszka Rogozińska

Granica zachodnia przyszłej Rzeczypospolitej w koncepcjach Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników w latach 1914-1919

7)

J. Jekiel, *Polskie orientacje polityczne 1914-1918*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” nr 58, „Studia Historyczne” 1991, nr 3, s. 33-35.

8)

Przyświecająca jej doktryna, przedstawiająca zaborcę niemieckiego jako największe zagrożenie polskości i wynikający z niej wybór Rosji jako sojusznika, została sformułowana już w początku XX w. Przywódca endecji Roman Dmowski wyłożył ją m.in. w wydanej w 1908 r. książce *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. Dowodził w niej, że niższość rozwoju kulturalnego i cywilizacyjnego Rosji nie daje możliwości prowadzenia tak skutecznej polityki antypolskiej, jak w przypadku zaboru niemieckiego. Uznawał, że Polacy pod wieloma względami stanowią najsłabszą mniejszość narodową państwa carów. Przekonania te stały się podstawą przyjęcia rozwiązania polegającego na dążeniu do zjednoczenia wszystkich ziem polskich w granicach Rosji. *Vide*: R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Wrocław 2000, s. 108-110.

9)

Budowa przyszłości, „Myśl Niepodległa” 1915, z. 3, s. 409-410.

10)

Genezy grupy skupionej wokół Józefa Piłsudskiego poszukiwać należy w działaniach Organizacji Bojowej PPS. Jednak za początek jej powstania przyjmuje się rok 1908 i utworzony wówczas Związek Walki Czynnej, w której to organi-

-*niemieckie otrzyma rosyjską Polskę*, a następnie po klęsce państw centralnych, zjednoczy wszystkie ziemie polskie.

Szczególnego znaczenia koncepcje te nabrały w latach pierwszej wojny światowej oraz w okresie walk o kształt granic odradzającego się państwa polskiego. Wówczas to kwestia polskiego obszaru narodowego stała się jednym z podstawowych zagadnień wszystkich stronnictw politycznych działających na terenie odradzającej się Rzeczypospolitej.

Można uznać, że twórcy polskiej myśli politycznej w większości znaleźli się wówczas w dwóch obozach: pierwszym, skupionym wokół Józefa Piłsudskiego, zakładającym wystąpienie przeciwko Rosji przy boku Austro-Węgier i drugim, z Romanem Dmowskim na czele, wiążącym sprawę polską z Rosją przeciwko państwom centralnym⁷⁾.

Dla wizji kształtu terytorialnego odrodzonej Polski miało to podstawowe znaczenie: zwolennicy orientacji antyrosyjskiej zakładali ugodę z zaborcą w kwestii granicy zachodniej, widzieli natomiast możliwości maksymalizacji polskich roszczeń na wschodzie.

Odmienne kształtowały się plany przeciwnej orientacji: definiując państwo niemieckie jako najgroźniejszego wroga Polski zakładano dążenie do wytyczenia możliwie najdalej na zachodzie linii granicznej między tymi krajami. Konsekwencją takiej postawy było uznanie w latach 1914-1918 twórców orientacji na Rosję za kontynuatorów polskiej myśli zachodniej⁸⁾.

Wybuch wojny nie skutkował jedynie ożywieniem polskiej działalności politycznej, o przyszłych losach Polski i Polaków dyskutowano również na łamach prasy. Początkowo kwestia granic nie stanowiła istotniejszego tematu publicystyki, mimo to już w tym okresie można zauważyć, że część publicystów rozpoczęła akcję kształtowania wiedzy społeczeństwa o zasięgu polskości. Przykładem artykułu opublikowany w „Myśli Niepodległej”, gdzie pisało: „[...] trudno dzisiaj przesądzić, w jakich formach i w jakich granicach będzie mogło ucieleśnić się prawo Polski do bytu. Ale nie wolno nam z niczego abdykować. Zanim inne

czynnikami uznają nasze prawa, musimy je przedtem sami sobie uświadomić, utrwalić, żyć się z nimi i zrosnąć tak mocno, chyba przemocą fizyczną nas rozłączyć”⁹⁾.

W miarę pojawiania się coraz realniejszych możliwości odbudowy państwa polskiego liczba artykułów na temat jego zasięgu terytorialnego rosła, i to zarówno po stronie narodowych demokratów, jak i grupy tzw. piłsudczyków¹⁰⁾. W przypadku PPS-Frakcji Rewolucyjnej z Piłsudskim na czele, PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz konserwatystów galicyjskich, a więc ugrupowań, które po 1914 r. uznać można za ideowo najbliższe Piłsudskiemu, formułowano hasła niepodległości Polski, ograniczając je jednak terytorialnie przede wszystkim do Królestwa Galicji w ramach monarchii habsburskiej. Przywódcy tych ugrupowań pomijali ziemie zaboru pruskiego w swych planach, wychodząc z założenia, że Niemcy nie zgodzą się na odstąpienie Polsce nawet części Pomorza, Poznańskiego czy Śląska¹¹⁾. W tym tonie wypowiadał się w 1915 r. warszawski organ PPS „Do czynu”. Nawiązując do kwestii przynależności Poznańskiego i Śląska do niepodległego państwa polskiego zauważano: „O tym, żeby państwo polskie obejmowało dziś ziemie polskie wszystkich trzech zaborów, nie ma co mówić. Oczywiście jest rzeczą, że Niemcy nie oddadzą Poznańskiego i Śląska. Ale kto by z tego powodu chciał się wyrzec państwa polskiego byłby głupcem lub moskalfilskim zdrajcą”¹²⁾. Na łamach pisma nie definiowano, która z rozważanych możliwości (osobne państwo polskie złożone z Królestwa i znacznej części Litwy, czy też państwo polskie połączone z Austro-Węgrami) była bliższa realizacji. W roku 1915 czy 1916 rozważania takie pozostawały bezpodstawne, trudno bowiem było wyrokować jakie będą dalsze losy wojny i które państwa wyjdą z niej zwycięsko.

W 1916 r. jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego, Witold Jodko-Narkiewicz kontynuował tę myśl w opracowaniu swego autorstwa pt. *Deutschland und Polen*, zauważając, że: „Żaden trzeźwy polityk nie oczekuje poważnie wyrzeczenia się przez zwycięskie Niemcy lub Austrię części swych posiadłości na rzecz zupełnie niepodległej Polski, w każdym razie nikt tego nie będzie żądał”¹³⁾.

zacji koncepcje piłsudczyków przybrały po raz pierwszy tak skonkretyzowany, wyrazisty kształt. Ich dalsza krystalizacja ideowo-polityczna, wzrost liczebny, poszerzenie bazy społecznej następowały w działających od 1910 r. organizacjach strzeleckich, po wybuchu I wojny światowej w ramach 1 pułku, a następnie od grudnia 1914 r. I Brygady Legionów Polskich. *Widz.*: J. Molenda, *op. cit.*, s. 144. Zawsze jednak punktem wyjścia dla działalności Piłsudskiego pozostawał otaczający go zespół zaufanych współpracowników, który Andrzej Garlicki nazwał grupą Piłsudskiego, charakteryzując ją w następujący sposób: „Wprowadziliśmy w naszych rozważaniach pojęcie „grupa Piłsudskiego”. Zdając sobie sprawę z małej precyzji tego sformułowania uznaliśmy jednak za konieczne wprowadzić jakieś wspólne miano dla tych wszystkich, którzy stanowili niejako sztab polityczny i wykonawczy, którego szefem był Piłsudski. Był ten sztab szerszy niż kierownictwo PPS, a jednocześnie nie wszystkich członków kierownictwa PPS można doń zaliczyć (np. Momentowicz), szerszy był też niż kierownictwo Związków Strzeleckich. Dlatego też przyjęliśmy określenie „grupa”. Zaliczyć do niej można: W. Sławka, W. Jodko-Narkiewicza, K. Sosnkowskiego, L. Wasilewskiego, M. Kukiela, M. Sokolnickiego, R. Jaworowskiego, w późniejszym czasie H. Radlińską. Grupa ta kierowała szeregiem działaczy, inspirowała często ich wystąpienia i akcje, stanowiła centralny ośrodek dyspozycyjny Piłsudskiego. Nie należy jednak przez to rozumieć, że odbywała wspólne zebrania, ustalała na nich swą

linię postępowania itp., jak to miało miejsce z Ligą Narodów. Porównania tego typu są błędne, bowiem grupa Piłsudskiego nie stanowiła żadnej organizacji. Kierowana przez Piłsudskiego, była raczej jego sztabem niż radą wojenną. Vide: A. Garlicki, *Geneza legionów. Zarys dziejów Komisji KTSSN*, Warszawa 1974, s. 9.

■¹¹⁾

Potwierdzenie tego stanowiska znajdziemy w wydanej w 1915 r. w Lozannie broszurze autorstwa czołowego przedstawiciela galicyjskiej PPSD Jędrzeja Moraczewskiego. Vide: J. Moraczewski, *Zarys sprawy polskiej w obecnej wojnie. Rozmyślenia polityczne na obecną porę*, Lausanne 1915.

■¹²⁾

„Do Czynu!”, pismo PPS, nr 5, październik 1915, [w:] M. Mroczko, *Ziemie dzielnicy pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864-1939*, Gdańsk 1994, s. 115.

■¹³⁾

W. Jodko-Narkiewicz, *Deutschland und Polen*, Zurych 1916, [w:] *Ibidem*, s. 114.

■¹⁴⁾

Ibidem.

Tego rodzaju opinie przesądzały o rezygnacji z ziem polskich dzielnicy pruskiej, spodziewając się w ramach swoistej rekompensaty pewnych nabytków na wschodzie. Granice tak okrojonego państwa polskiego stanowić miałyby: zachodnia i południowa granica Królestwa oraz na wschodzie linia Prypeci, Dniepru, Dźwiny i Świętej do Niemna.

Autor dowodził, że takie ukształtowanie przyszłej granicy zachodniej zapewniłoby Polsce poparcie Niemiec wobec, przesądzonego w jego ocenie, zagrożenia ze strony Rosji. „Wszystko to na pewno uspakajająco wpłynie na stosunki niemiecko-polskie w Poznańskim i Prusach Zachodnich, na Górnym Śląsku i na Mazurach. Żadna irredenta nie zdołała powstać w Poznaniu, gdy Warszawa będzie się normalnie rozwijała, zwłaszcza gdy będzie ona zaprzyjaźniona z Berlinem. O kwestię polską w Prusach da się wówczas w ten czy inny sposób uregulować na podstawie wzajemnego porozumienia”¹⁴⁾.

Z perspektywy czasu Stanisław Bukowiecki, charakteryzując ówczesną sytuację ziem polskich oraz postawę obozu aktywistycznego, opowiadającego się za oparciem działań o państwa centralne (można do nich zaliczyć Polską Partię Socjalistyczną i Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, a także Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników zgrupowanych wokół Legionów) pisał: „Polska znalazła się w faktycznym posiadaniu państw centralnych, które pierwsze uznały jej prawo do niepodległości i mając po temu moc faktyczną dawały jej pole do rozpoczęcia budowy państwowej. Polski obóz aktywistyczny uznał za konieczność skorzystanie z tej sytuacji, a to niezależnie od wiary w zwycięstwo tych państw. Na wypadek tego zwycięstwa Polska oczywiście musiałaby być ich satelitą [...]. O ile zaś Niemcy byłyby zwyciężone, to oczywiście przymierze z nimi upadało, jak się też stało. Głębszą treść miało w aktywizmie tzw. austrofilstwo, przez Niemcy najgoręcej zwalczane. Była to już zasadnicza kombinacja polityczna, polegająca na wprowadzeniu Polski do federacji austro-węgierskiej jako trzeciego równoprawnego członka. Jednak ten kierunek myślenia podzielany przez większość

obozu aktywistycznego nie ma nic wspólnego z oparciem się o Niemcy, a raczej jest z nim sprzeczny”^[15].

Stanowisko lewicy aktywistycznej przedstawił działacz PPS Artur Śliwiński latem 1916 r. podczas konferencji Koła Międzypartyjnego, Ligi Państwowości Polskiej oraz Centralnego Komitetu Narodowego dowodząc: „Stoimy nie tylko w chwili obecnej, nie tylko w chwili wybuchu wojny, ale i na wiele lat przed jej wybuchem na stanowisku niepodległości Polski”^[16]. W jego ocenie najgroźniejszym wrogiem Polski była Rosja, największy beneficjent układów rozbiorowych. Stąd prosta konstatacja, że bez jej klęski, bez wyparcia jej przynajmniej z Królestwa Rzeczpospolita nie będzie w stanie odbudować swej niepodległości. Autor zauważał również, że ze względu na Rosję nie można było wiązać planów politycznych z koalicją antyniemiecką, gdyż kwestia polska pozostaje dla niej wewnętrzną sprawą rosyjską. Śliwiński nie liczył również na to, by Polskę mogły odbudować państwa centralne^[17]. Byłaby to bowiem tylko „karykatura niepodległości”. Stał przy tym na stanowisku, że budowniczym polskiej niepodległości i jej niepodzielnym suwerenem mógł być wyłącznie naród polski^[18].

Wydaje się, że bez popełnienia błędu można przyjąć tezę, według której wejście w skład państwa polskiego Królestwa Polskiego, bez jego północno-wschodniego krańca (litewskiej części Suwalszczyzny), Galicji Zachodniej wraz ze Lwowem nie budziło wśród ugrupowań bliższych Piłsudskiemu większych wątpliwości. W odniesieniu do innych ziem kwestia ta nie przedstawiała się tak jednoznacznie. Współpracownik Piłsudskiego i działacz PPS-u Leon Wasilewski w 1918 r. proponował na łamach krakowskiego „Naprzodu” rozgraniczenie obszarów polsko-niemieckich na zasadzie etnograficznej, uwzględniając przy tym interesy gospodarcze i położenie geopolityczne Polski. W jego ocenie w skład odrodzonego państwa wejść powinny: Wielkopolska bez części powiatów leszczyńskiego, wschowskiego i skwierzyńskiego, część Prus Zachodnich (Pomorze Nadwiślańskie i wybrzeże kaszubskie^[19]) i południowa część Prus Wschodnich z Olsztynem, Szczytnem, Ełkiem, Ostródą

[15]

S. Bukowiecki, *Polityka Polski Niepodległej. Szkic programu*, Warszawa 1922, s. 63.

[16]

M. Mroczko, *Ziemie dzielnic pruskiej w polskich koncepcjach i działalności politycznej 1864-1939*, Gdańsk 1994, s. 116.

[17]

Ibidem.

[18]

A. Garlicki, *Główne założenia polityki Centralnego Komitetu Narodowego w oświeceniu Artura Śliwińskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1959, z. 1, s. 118-126.

[19]

Część wybrzeża gdańskiego, ograniczona od wschodu wybrzeżem Morza Bałtyckiego (na południu fragmentem Mierzei Wiślanej oraz na północnym odcinku fragmentem Mierzei Helskiej). Od północy Pobrzeże Kaszubskie graniczy z Morzem Bałtyckim.

Agnieszka Rogozińska

Granica zachodnia przyszłej Rzeczypospolitej w koncepcjach Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników w latach 1914-1919

■²⁰

L.W., [L. Wasilewski], *O zabór pruski*, „Naprzód” 11 X 1918, nr 226, s. 1.

■²¹

Wg Romana Dmowskiego zachodnia granica Polski obejmować miała Górny Śląsk, powiaty sycowski, namysłowski, Poznańskie, powiaty lęborski i bytowski, Prusy Zachodnie i Wschodnie. Stanowisko Romana Dmowskiego w prawie polskiej granicy zachodniej prezentowane w wystąpieniach z okresu I wojny światowej zostały ujęte w pracy: B. Piotrowski, *Roman Dmowski a sprawa polskiej granicy zachodniej w traktacie wersalskim*, [w:] *Rola Wielkopolski w odbudowie Państwa Polskiego 1918-1919*, red. B. Polak, Koszalin 1989, s. 31-48.

■²²

E. Romer, *Ilu nas jest?*, Kraków 1917.

i Olekiem, cała rejencja opolska oraz część rejencji wrocławskiej (powiaty namysłowski i sycowski)²⁰. Inne regiony postrzegane były już w różnym zakresie, w zależności od stopnia uwzględnienia praw innych narodów, od przyjętych metod walki o niepodległość (orientacji), poczucia siły własnej i uwarunkowań regionalnych. Nie bez znaczenia były tu także informacje o bieżących efektach poczynań polskiego ruchu narodowego. Przyczyniały się one do wzrostu zainteresowań Śląskiem (pruskim i austriackim), Pomorzem Nadwiślańskim, Prusami Wschodnimi oraz pozostałymi obszarami polsko-niemieckiego pogranicza. Sformułowany na tej podstawie postulat środowisk piłsudczykowski dotyczący kształtu zachodnich granic Polski, w zasadzie zgodny z poglądami i koncepcjami teoretycznymi Romana Dmowskiego²¹, nie podlegał modyfikacji.

Stan polskiego posiadania na zachodzie po wybuchu wojny pozostawał także w kręgu zainteresowań polskich uczonych, których rozważania przybrały charakter manifestów, zbiorów argumentów na rzecz określonego kształtu terytorium państwa. Obok analiz dotyczących możliwości, ograniczeń i najkorzystniejszych rozwiązań przebiegu granicy zachodniej i dostępu do Bałtyku dość często w opracowaniach o charakterze naukowym pojawiały się wzmianki o jej historycznym przebiegu. Wśród opracowań o tym charakterze wyróżniały się prace autorstwa Eugeniusza Romera, m.in. wydany w Lozannie w 1915 r. cykl artykułów *Polska. Ziemia i państwo*, w którym autor analizował przyczyny upadku Polski z perspektywy geograficzno-politycznej, a prawo Polski do niepodległego bytu uzasadniał m.in. liczebnością Polaków²². Romer kontynuował swą pracę wydawniczą przez cały okres wojny, a problematyka ziem zachodnich zajmowała w niej szczególnie ważne miejsce. Wśród licznych publikacji jego autorstwa wymienić należy: *O polskim morzu*, *Granice Polski*, *Gdańsk był nasz i będzie nasz*. W badaniach swych koncentrował się przede wszystkim na historii ziem słowiańskich sięgających w IX w. na zachodzie po Łabę i Sałę oraz na północy po Bałtyk między dolną Wi-

ślą i Odrą²³⁾, opisując wszystkie etapy jej rozwoju – od kształtowania w społeczeństwie marzeń o wolnej Polsce do uzasadnienia i wykreślenia jej granic państwowych.

W wyniku zmian układu sił spowodowanych działaniami wojennymi Piłsudski dość szybko zrozumiał, że w ówczesnej sytuacji politycznej, gdy o kształcie powojennej Europy – a więc i przyszłości Polski – będą decydować zwycięskie państwa zachodnie, utworzenie i walka Legionów Polskich u boku państw centralnych nie służyły dobrze sprawie polskiej. W konsekwencji Komendant wycofał się z działań, które sytuowały Polaków w obozie pokonanych. Jego wielką zasługą było przede wszystkim stworzenie tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej, która przejęła inicjatywę w rozbrajaniu niemieckich i austro-węgierskich wojsk okupacyjnych. Organizacja jeszcze w listopadzie 1918 r. dostarczała kadr oficerskich i podoficerskich oraz żołnierzy formującemu się wojsku polskiemu, walnie przyczyniając się do wsparcia początkowo pomyślnie przebiegającego powstania wielkopolskiego (grudzień 1918 – luty 1919), które spowodowało wyłom w endeckiej zasadzie, że decyzje dotyczące granic zachodnich państwa polskiego podejmie kongres pokojowy²⁴⁾, wreszcie miała wielki udział w powstaniach śląskich.

Narodowi demokraci uznawali, że czynnikiem decydującym o odzyskaniu przez Polskę niepodległości będzie działalność dyplomatyczna Komitetu Narodowego Polskiego z Romanem Dmowskim na czele oraz stanowisko

²³⁾ Idem, *Polska. Ziemia i państwo*, Lwów 1917, s. 5.

²⁴⁾ Zasadę tę właśnie do momentu, gdy pojawiła się szansa na przejęcie inicjatywy w sprawie zaboru niemieckiego przez Polaków uznawał także sam Piłsudski, co endecy wykorzystali do głoszenia hasel o rzekomym zrzeczeniu się przez Piłsudskiego ziem zaboru niemieckiego. Szerzej: Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 135.



Miejsce podpisania 11 listopada 1918 roku rozejmu pomiędzy Ententą i Cesarstwem Niemieckim kończącego I wojnę światową w lesie Compiegne we Francji.
Źródło: NAC.

W kontekście tych stanowisk należy przypomnieć opinię Romana Dmowskiego: „*Od-budowanie Polski jest wynikiem współdziałania wielu czynników, przeważnie od nas niezależnych. Od dłuższego już czasu wytworzyła się korzystna dla naszej sprawy koniunktura międzynarodowa*”. Vide: J. Giertych, *Rola dziejowa Dmowskiego: Rok 1914*, Chicago 1968, s. 194; Dmowski jednoznacznie przypisywał więc wszelkim działaniom Polaków (w tym i swoim) znaczenie wtórne wobec dominującej roli międzynarodowego układu sił, zmieniającego się w sposób korzystny dla sprawy polskiej. Nie zmienia to oczywiście faktu, że ową nadzwyczajną koniunkturę międzynarodową trzeba było chcieć i umieć wykorzystać, zarówno na dyplomatycznych salonach, jak i na polu walki. Trudną do przecenienia zasługą Romana Dmowskiego i nielicznego grona jego najbliższych współpracowników była nieformalna akcja dyplomatyczno-polityczna, jaką przeprowadzili oni w latach 1916–1918 w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych wśród tamtejszych polityków i w środowiskach opiniotwórczych, a także działalność Dmowskiego jako jednego z dwóch oficjalnych delegatów Polski na konferencji pokojowej w Paryżu. Akcja prowadzona podczas wojny uświadomiła rządowi i opinii publicznej na Zachodzie rzeczywistą sytuację polityczną ziem polskich i zamieszkującej je ludności oraz związane z tym aspiracje i postulaty dotyczące utworzenia zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego. Przede wszystkim

państw zachodnich wobec sprawy polskiej²⁵⁾. Piłsudczycy i ich epigoni przyznawali natomiast prymat czynowi zbrojnemu Legionów Polskich. Pomimo wszystkich różności natury programowo-ideologicznej nie powinno natomiast budzić wątpliwości, że nigdy w historii – ani wcześniej, ani później – Polska nie otrzymała od losu tak nieoczekiwanej i hojnej szansy jak w 1918 r.

Pomimo, że jesienią 1918 r. wojnę przegrały państwa centralne, Piłsudski zachowywał wobec nich znaczną rezerwę. W rozmowie z Harrym Kesslerem w Magdeburgu w październiku 1918 r. zapewniał, że ówczesne pokolenie Polaków nie podejmie wojny z Niemcami z powodu Wielkopolski i Pomorza. Piłsudski podkreślał, że jeśli zwycięska Ententa *podaruje* im te ziemie, nie odrzucą tej oferty. Sami jednak nie będą o nie zabiegali. O Śląsku i Prusach Wschodnich nawet nie wspomniano²⁶⁾. W rozmowie z Władysławem Baranowskim stwierdził w podobnym tonie: „*Polska jest właściwie bez granic i wszystko, co możemy w tej mierze zdobyć na zachodzie, zależy od Ententy i o ile zechce ona mniej lub więcej ścisnąć Niemcy. Na wschodzie to inna sprawa – tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy kto i jak szeroko siłą je otworzy*”²⁷⁾. Swoje przemyslenia referował również Leonowi Wasilewskiemu dowodząc: „*Wszystko to, co Polska w sensie granic otrzyma na zachodzie, będzie podarunkiem koalicji, bo tam nic własnym siłom nie zawdzięczamy*”²⁸⁾.

Józefowi Piłsudskiemu zarzucano zaniedbywanie spraw zachodnich ziem polskich. Miało się to przejawiać m.in. w nieudzieleniu pomocy militarnej walczącym powstańcom wielkopolskim i śląskim. Naczelnikowi zarzucano również brak zainteresowania kształtem polskiej granicy na zachodzie, a nadmierne koncentrowanie się na odzyskaniu Wilna, z którym był sentymentalnie związane.

Zarzuty te uznać należy za bezzasadne, pamiętać bowiem trzeba, że Piłsudski nie miał możliwości wysłania oddziałów zbrojnych do Wielkopolski i na Śląsk, ponieważ oznaczałoby to klęskę w prowadzonej wojnie na wschodzie.

W kontekście omawianego tematu zaznaczyć również należy, że bezzwłocznie po zakończeniu działań wojennych z bolszewikami na teren Górnego Śląska została skierowana elitarna grupa oficerów II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (Edmund Charaszkiwicz, Jan Kowalewski, Kazimierz Stamirowski), która uczestniczyła w przygotowaniach i realizacji trzeciego powstania śląskiego (maj 1921).

Historiografia polska, jako datę odrodzenia państwowości polskiej przyjmuje dzień 11 listopada 1918 r., tj. dzień przekazania przez Radę Regencyjną zwierzchniej władzy wojskowej oraz naczelnego dowództwa nad wojskiem polskim, a de facto Polską Sił Zbrojną, czyli Polnische Wehrmacht Józefowi Piłsudskiemu.

Walka o ustalenie granic odrodzonej Rzeczypospolitej trwała do 15 marca 1923 r., kiedy Rada Ambasadorów przyznała Polsce na okres 25 lat „mandat” nad Galicją Wschodnią²⁹⁾.

Polski wysiłek zbrojny w procesie kształtowania granic państwowych miał znaczenie zasadnicze szczególnie w przypadku wschodniej i zachodniej granicy kraju. Własne działania zbrojne Polski były na tym polu na tyle istotne, że choć ostateczna decyzja o kształcie granic państwa polskiego należała do zwycięskiej koalicji, w wielu przypadkach w praktyce politycznej większość jej postanowień ograniczała się do aprobowania polskich zdobyczy terytorialnych.

Ocena położenia geopolitycznego odrodzonej Rzeczypospolitej dokonana przez Piłsudskiego była negatywna. Jej podstawową przesłanką było stwierdzenie faktu, że kraj „[...] otoczony jest wrogami. Najbardziej zaciekłymi są Niemcy i bolszewicy, gdyż nasze odrodzenie całkowicie rozczłonkuje i unicestwi Prusy i odrzuci maksymalistów ku wschodowi Europy. Mam na to dane, że Niemcy i bolszewicy zgodnie uczynią wszystko, ażeby przeszkodzić odrodzeniu Polski”³⁰⁾. Spośród tych dwóch jako groźniejszego ocenił Naczelnik Niemcy, które choć „pobite na zachodzie, na wschodzie pozostawały one siłą”³¹⁾.

dzięki tej akcji Zachód ostatecznie zdecydował się uznać roszczenia Polski do ziem zaboru niemieckiego. Wysiłki Dmowskiego w sferze koncepcyjnej i dyplomatycznej oraz Piłsudskiego w sferze organizacyjnej i wojskowej przyczyniły się do wykorzystania szans stworzonych przez rozwój wydarzeń historycznych. Kwestią otwartą pozostaje ocena stopnia i sposobu wykorzystania tych szans.

26)

Rozmowa Piłsudskiego z hrabią Kesslerem, oprac. J. Holzer, „Kwartalnik Historyczny” 1961, nr 2, s. 444-450.

27)

W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916-1931*, Warszawa 1938, s. 124.

28)

L. Wasilewski, *Józef Piłsudski – jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 172.

29)

Granice polski ukształtowały się na podstawie postanowień: Traktatu Wersalskiego (28 VI 1919 r.), Traktatu Ryskiego (18 III 1921 r.), Traktatu z Saint Germain (10 IX 1919 r.), Traktatu z Trianon (4 VI 1920 r.), rozejmu w Trewirze (16 II 1919 r.) oraz rozstrzygnięć Rady Ambasadorów (28 VII 1920 r.), powstania wielkopolskiego (26 IX 1918 r. – 16 II 1919 r.), powstań śląskich (16-24 VIII, 1919 r., 19-25 VIII 1920 r., 2 V-5 VII 1921 r.) i plebiscytów (na Górnym Śląsku 20 III 1921 r., na Warmii, Mazurach i Powiślu 11 VII 1920 r.). Ostateczny kształt granic Rzeczypospolitej

po I wojnie światowej został ukształtowany dopiero w marcu 1922 roku, (po przyłączeniu na mocy decyzji Sejmu tzw. Litwy Środkowej, czyli Wielińszczyzny do Polski), zatem niemalże cztery lata po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą (zatwierdzenie granicy wschodniej, przez reprezentującą mocarstwa dawnej Ententy, tzw. Radę Ambasadorów nastąpiło dopiero 15 marca 1923 r.).

30

J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. V, Warszawa 1990, s. 59.

31

Ibidem, s. 123.

32

Polskie postulaty dotyczące kształtu granic państwowych sformułowane zostały 29 stycznia 1919 r. w czasie przemówienia Romana Dmowskiego na obradach międzysojuszniczej komisji wysłanej do Polski z ramienia Rady Najwyższej konferencji pokojowej w Paryżu. Dmowski przedstawił Komisji do Spraw Polskich dwie noty, z których pierwsza, złożona 28 lutego, dotyczyła granic zachodnich. W stosunku do Niemiec żądania dotyczyły całej Wielkopolski, Górnego Śląska wraz z powiatami namysłowskim, sycowskim, częścią milickiego oraz Opolszczyzny (bez powiatu nyskiego i grotkowskiego, ale z częścią niemodlińskiego i prudnickiego). Postulaty dotyczące Pomorza Zachodniego nie obejmowały wprawdzie powiatu wałeckiego i człuchowskiego, uwzględniały natomiast

Wobec takich przesłanek, Piłsudski nie popierał powstań w Wielkopolsce ani na Górnym Śląsku, by nie drażnić dodatkowo stosunków z Niemcami, szukał natomiast porozumienia z Rzeszą. Wg jego oceny na zachodnich rubieżach odradzającego się państwa Polacy nie mieli wielkich szans rewindykacyjnych. Sądził, że Polacy mogą tam coś uzyskać tylko wtedy, gdy zwycięskie państwo zmuszą Niemcy do ustępstw.

Polską opinię w kwestii granic zachodnich przedstawiła w marcu 1919 r. obradująca w ramach konferencji pokojowej w Paryżu Komisja do Spraw Polski, zapoznawszy się ze stanowiskiem delegacji polskiej zreferowanym przez Romana Dmowskiego³²). Zgodnie z tą koncepcją odrodzona Rzeczpospolita miała odpowiadać kształtowi państwa mniej więcej z 1772 r., a więc w jej obrębie znaleźć się miały tereny Prus Królewskich, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Górnego Śląska, zastrzegano przy tym, że w południowej części Prus Wschodnich miały się odbyć plebiscyt. Projekt ten spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem, przede wszystkim delegacji brytyjskiej.

Uznano jednak zaistniałe fakty, jak w przypadku Wielkopolski wyzwolonej przez zwycięskie powstanie, bądź też starano się znaleźć rozwiązanie kompromisowe między pretensjami Polski i Niemiec oraz interesami wielkich mocarstw.

28 czerwca 1919 r. traktat pokojowy w Wersalu zakończył wielomiesięczne zmagania o miejsce odrodzonej Polski w Europie. Sprawy polskie w Paryżu były najczęściej traktowane jako przedmiot rywalizacji francusko-brytyjskiej o hegemonię na Starym Kontynencie i miejsce w nowym porządku międzynarodowym pokonanych Niemiec. Znamienne przy tym, że postanowienia dotyczące Niemiec nie mogły być w pełni satysfakcjonujące dla Rzeczpospolitej. W trakcie negocjacji ulegały licznym zmianom, ostatecznie jednak dla strony polskiej miały one wydzźwięk negatywny. Nie można jednak tracić z oczu zasadniczych dla Rzeczpospolitej cech traktatu, a do takich niewątpliwie zaliczyć musimy przyłączenie do Polski znacznej części zaboru pruskiego, a nade wszystkim

ko formalne, prawne uznanie jej suwerenności na arenie międzynarodowej³³.

Postanowienia traktatu wersalskiego, kończącego I wojnę światową nie zostały zaakceptowane przez Niemców. Od momentu złożenia podpisu pod traktatem wersalskim przystąpiły one do działań politycznych zmierzających do rewizji jego postanowień. Rewizjonizm stał się więc naczelnym hasłem zewnątrz – i wewnątrzpolitycznym Republiki Weimarskiej, szczególny nacisk kładąc na rewizję terytorialnych postanowień wobec wschodniej granicy Niemiec.

Trafnie charakteryzowano ten proces na łamach krakowskiego „Czasu” stwierdzając: „*Niemcy roku 1918 i 1919 miały przed sobą dwie drogi polityczne. Pierwszą było uznanie powojennego układu sił politycznych i współpraca z krajami Europy środkowej i wschodniej na warunkach tego układu. Była to więc droga rezygnacji z polityki rewizjonistycznej, oraz polityka penetracji gospodarczej na wschód, frontu gospodarczego ku wschodowi. Polityka taka miała szanse powodzenia tylko wtedy, gdy jej niebezpieczeństwa polityczne dla państw nowych, powojennych były ukryte, a jej korzyści gospodarcze były jawne. Niemcy nie wybrały tej drogi. Niemcy wybrały drogę inną. Politycznie była ona drogą rewizjonizmu politycznego. Drugorzędną było kwestją, czy ten rewizjonizm był łagodnym, stresemanowskim, „pokojowym” w ramach Ligi Narodów, czy też był rewizjonizmem bojowym, hugenbergo-wskim, rzucającym hasło absencji wszędzie tam, gdzie obecność Niemiec mogłaby wyglądać na akceptację „wersalskiego dyktatu”. Istotnym było, że rewizjonizm był celem wszelkiej polityki niemieckiej od 1918 roku, choćby spór wewnętrzno-polityczny o metody rewizjonizmu był jak najostrejszy. Ten polityczny rewizjonizm utrudniał Niemcom powrót na rynki Europy wschodniej. Sojusz rewizjonistyczny niemiecko-so-wiecki wzmacniał jeszcze tę trudność*”³⁴.

Traktat wersalski oczywiście nie zamykał kwestii ustalenia zachodnich granic polskich. Tu decydująca była sprawa przynależności Śląska, która w ocenie Piłsudskiego nie definiowała końcowego sukcesu po stronie polskiej³⁵.

powrót do Polski powiatów: łębskiego, bytowskiego, części słupskiego. Szczególną wagę przykładał Dmowski do kwestii odłączenia Prus Wschodnich od Niemiec. Propozycje jego zmierzały do podziału tych ziem tak, by Polsce przypadła Warmia i rejencja olsztyńska. Litwie – mającej stanowić według tego projektu autonomiczną część państwa polskiego – przeznaczono północno-wschodnią część Prus Wschodnich wraz z ujściem Niemna. Z pozostałej części miała być utworzona odrębna republika pod protektoratem Ligi Narodów. Zwracało uwagę w tym projekcie – uwzględniającym podstawowe polskie racje etnograficzne, historyczne, gospodarcze i strategiczne – trafne i dalekowzroczne potraktowanie groźby pozostawienia Niemcom ich pruskiej bazy wypadowej. *Vide: Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. : dokumenty i materiały. T. 1, red. R. Bie-zanek, J. Kukulka, Warszawa 1965, s. 45-56.*

³³

Do wyznaczenia granicy w terenie powołano pięcio-osobową Komisję Delimitacyjną (pierwotnie miała być siedmiuosobowa), która zajęła się delimitacją (szczegółowym określeniem przebiegu i wytyczeniem w terenie) oraz demarkacją (oznaczeniem granicy w terenie). Trzech członków wyznaczyły państwa sprzymierzone (Wielka Brytania, Francja, Włochy), po jednym Niemcy i Polska. Prace rozpoczęto dopiero w 1920 roku (po ratyfikacji traktatu przez Niemcy), a zakończono 18 października 1924 roku. Granicę zachodnią

podzielono na 14 sekcji (A-H, J-O). Początkowo oznaczano ją w terenie palami, kopcami itp., dopiero w późniejszym okresie ujednolicono znaki graniczne. Po wybuchu II wojny światowej Niemcy zniszczyli wiele znaków granicy wersalskiej, reszty dewastacji dokonano po wojnie.

34)

Koniec wiary w „państwa sezonowe”, „Czas” 6 IV 1932, nr 78, s. 1.

35)

Najcięższą sprawą jest Górny Śląsk. W wygraną naszą tam nie mogą wierzyć. Vide: K. Świtalski, Diariusz 1919-1935, oprac. A. Garlicki, R. Świątek, Warszawa 1992, s. 64-65.

W ostatecznym bilansie przy wytyczaniu zachodniej granicy państwa po 1918 r. Polska odzyskała znaczną część ziem zajętych przez Prusy w I i II rozbiórce. Po stronie polskiej znalazły się: większa część Wielkopolski i byłych Prus Królewskich (Prusy Zachodnie) z niewielkim jednak dostępem do Bałtyku na zachód od Gdańska, ponadto po trzech powstaniach ludności polskiej na Górnym Śląsku i plebiscycie przeprowadzonym w roku 1921 decyzją Ligi Narodów z 20 października 1921 r. część górnośląskiego zagłębia przemysłowego.

Przyznany Polsce skrawek Pomorza Gdańskiego, umożliwiający bezpośredni dostęp do Bałtyku (tzw. „korytarz polski”), odcinał Prusy Wschodnie od reszty terytorium Niemiec, a na terenie Rzeczypospolitej przyznawał swobodę ruchu niemieckim pociągom tranzytowym.

Po 1918 r. na Niemczech wymuszono jedynie formalne wyrzeczenie się ziem utraconych w wyniku przegranej wojny, faktycznie jednak, niezależnie od orientacji politycznej społeczeństwa i rządu, dominowało dążenie do zmian terytorialnych poprzez rewizję traktatu wersalskiego. Różnice sprowadzały się jedynie do środków jakie należy zastosować, by ten cel osiągnąć. Roszczeniowa postawa Niemiec wobec „dyktatu wersalskiego” zogniskowana została przede wszystkim na wschodnim sąsiedzie, tu upatrując największe nadzieje na rewindykacyjny sukces.

Taka postawa zachodniego sąsiada wpływała na umiarkowany entuzjazm Komendanta wobec Niemiec u progu niepodległości Rzeczypospolitej. Na szerszy aspekt takiego wyboru składało się kilka czynników. Po pierwsze, republikański ustrój Niemiec po 1918 r. i objęcie rządów w pierwszym etapie istnienia państwa przez bliskich mu programowo jeszcze do niedawna socjaldemokratów z SPD. Po wtóre, chęć niedopuszczenia do aliansu niemiecko-rosyjskiego, niezależnie od ewentualnej politycznej konstelacji (tj. między lewicą niemiecką a bolszewikami lub też monarchistami-junkrami a „białymi” generałami). Wreszcie, przyjęta przez Piłsudskiego wschodnia opcja polityki zagranicznej Rzeczypospolitej

- celem Piłsudskiego było zachowanie polskich sił na zachodzie, aby wykorzystać je później na Kresach Wschodnich.

Na Republice Weimarskiej wymuszono jedynie formalne wyrzeczenie się ziem utraconych w wyniku przegranej wojny. Faktycznie, niezależnie od orientacji politycznej społeczeństwa i rządu, dominowało dążenie do zmian terytorialnych poprzez rewizję traktatu wersalskiego. Różnice sprowadzały się jedynie do środków, jakie należy zastosować by ten cel osiągnąć.

Reasumując, należy podkreślić fakt, że Piłsudski zdawał sobie sprawę, że zachodnia granica Rzeczypospolitej po 1918 r. nosiła w sobie zarzewie przyszłego, nieuniknionego konfliktu między obu państwami. Na taką ocenę składało się kilka czynników. Po pierwsze, zachodnia granica była najdłuższą granicą odrodzonej Rzeczypospolitej, liczącą 1912 km (na ogólną długość granic – 5529 km), nie uwzględniając 121 km granicy wyznaczonej między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem. Jednocześnie granica ta była zdecydowanie najtrudniejszą do obrony, najbardziej niekorzystna ekonomicznie, strategicznie i etnograficznie^[36]. Samo ukształtowanie zachodniej i północnej granicy Rzeczypospolitej było również dla Polski niekorzystne, głównie z powodu nienaturalnie wykrojonego obszaru tzw. „korytarza”, umożliwiającego nieco sztuczny dostęp Polski do morza na długości 140 km, wliczając w to Hel i 68-kilometrowy brzeg Zatoki Puckiej. Wreszcie, przebieg północnej granicy polsko-niemieckiej nie gwarantował stabilizacji, spory wokół Wolnego Miasta Gdańska nie ustawały, a sam Gdańsk stał się jednym z przyszłych detonatorów systemu wersalskiego^[37].

Po 1918 r. stosunki II Rzeczypospolitej z zachodnim sąsiadem wyznaczały pospół tradycja i teraźniejszość, w obu zaś dominowały elementy negatywne: „*Z chwilą zawieszenia broni, a następnie podpisania Traktatu Wersalskiego rozpoczyna się dopiero 10-letni okres polityki Niemiec Republikańskich. Okres ten różni się oczywiście zasadniczo od ich polityki przedwojennej; właściwie mówiąc, w pierwszym pięcioleciu tego okresu nie można w ogóle mówić o ja-*

[36]

Szerzej: G. Labuda, *Polska granica zachodnia: tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974, s. 233-236.

[37]

Ustrój Wolnego Miasta był eksperymentem zarówno na płaszczyźnie prawnej, jak i w praktyce międzynarodowej. Polska miała prawo do prowadzenia spraw zagranicznych Wolnego Miasta, jak również do jego obrony wojskowej. W mieście funkcjonował polski przedstawiciel dyplomatyczny (Komisarz Generalny Rzeczypospolitej). Wolne Miasto Gdańsk miało więc cechy samodzielnego organizmu państwowego, tym bardziej widoczne, że obsługiwało się własnym pieniądzem, miało odrębną banderę, własny parlament i rząd. Większość decyzji podejmowanych przez senat gdański, złożony głównie z Niemców, wymagała kontrasygnaty Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, będącego z założenia pierwszą instancją w niekończących się sporach merytorycznych i kompetencyjnych. Wyższą instancją, często angażowaną, była Liga Narodów. Szerzej: J. Wójcicki, *Wolne Miasto Gdańsk 1930-1939*, Warszawa 1976, s. 92.

kiejkolwiek polityce Niemiec, które są wszak tylko obiektem. Nie stać ich na żadną politykę samodzielną, bo nie są mocarstwem suwerennym lecz tylko dłużnikiem całego szeregu Państw; tylko z tego tytułu interesują świat, który notabene ma po wojnie jeszcze tak wysokie pojęcie o sile życiowej Niemiec, że przez cały rok 1919 notorycznie w niestychanych rozmowach spekuluje na hausę marki niemieckiej, tracąc wskutek tego olbrzymie siły. Aż do roku mniej więcej 1935 cała polityka Niemiec to ciągle targowanie się z Koalicją o złagodzenie warunków Traktatu Wersalskiego [...], a w szczególności o obniżenie opłat reparacyjnych³⁸⁾ – zwięźle i trafnie charakteryzował początki Republiki Weimarskiej, z perspektywy odrodzonej państwowości polskiej, publicysta „Przeglądu Politycznego” Karol Rose.

38)

K. Rose, *Polityka zagraniczna Niemiec Republikańskich*, „Przegląd Polityczny” 1934, t. VIII, z. 1-2, s. 36-37.

Bez względu jednak na cały szereg negatywnych czynników określających i determinujących bezpieczeństwo II Rzeczypospolitej i jej granic po 1918 r. nie możemy tracić z oczu faktu podstawowego, jakim była niezaprzeczalność twierdzenia, że „w roku 1914 zjednoczona i niepodległa Polska wydawała się wielu ludziom snem. W trzydzieści lat później nawet Rosja, dążąca do ekspansji i dominacji, nie traktowała poważnie możliwości wymazania Polski z mapy Europy”³⁹⁾.

39)

P. Wandycz, *Polish Diplomacy 1914-1945: aims and achievements*, London 1988, s. 106.

The western border of the future Republic in the concepts of Joseph Pilsudski and his followers within 1914-1919

Location of the western border of the future Republic in opinion of Joseph Pilsudski and his followers was of particular importance during the First World War, and during the struggle for the shape of Polish borders. With the regard to the western border Pilsudski's circle in 1918 suggested separation of Polish-German areas on the ethnographic basis. In a result, while drawing the western border of the country after 1918 Poland regained a large part of the territories occupied by Prussia in the first and second partition. On the Polish side there were: the greater part of Wielkopolska and former Royal Prussia

(West Prussia) with only a small access to the Baltic Sea west of Gdansk. Moreover, after three uprisings of the Polish population in Upper Silesia and the poll conducted in 1921 by the decision of the League of Nations of October 20, 1921 r. part of the Upper Silesian industrial basin also stayed within the Republic.